Nr. 153. We Lwowie, Piątek dnia 4. Lipca 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.
Prenumerata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec ... kwartalnie 12 marek, 5 srg. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 10 cnt.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji Dziennika Polskiego plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu pana Kieslki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu półkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 52. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit)).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji Dziennika Polskiego. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknięcia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

Lwów 3. lipca. Wydział lwowskiej Rady powiatowej uchwalił dnia 1. bm. zawiązać komitet dla niesienia pomocy powodzią dotkniętym.

W skład komitetu tego wchodzą wszyscy członkowie Wydziału powiatowego, sekretarz Rady p. Maruszewicz, a prócz tego zaproszony będzie radca Namiestnictwa i starosta lwowski, p. Kosiński.

Wychodząc z doświadczenia, iż składka w gotówce po wsiach najprawdopodobniej rezultatem wcale nie odpowie oczekiwaniom, albowiem lud wiejski walczy w regule z niedostatkiem pieniężnym, postanowił komitet powiatowy lwowski głównie swą akcję skierować ku zbieraniu zboża w ziarnie, a to za pośrednictwem duchowieństwa i naczelników gminnych.

W tym celu zamierza komitet podzielić powiat na okręgi i w każdym z nich utworzyć zbiorniki, do których zebrane w pojedynczych wsiach zboże będzie odstawiane. Z tych zbiorników wywożone zboże w partjach znaczniejszych w okolice, przez komitet krajowy wskazane.

Zbieranie zboża nastąpi po żniwach, a mianowicie w miesiącu wrześniu; tymczasem zaś odezwie się komitet do obszarów dworskich, duchowieństwa i naczelników gmin z prośbą o subskrybowanie datków.

Podając zarządzenia lwowskiego Wydziału powiatowego do wiadomości powszechnej, podnosimy z pełnem uznaniem myśl zbierania zboża w ziarnie.

Kto żyje na wsi, wie dobrze, że składki pieniężne, urządzane zwykle w cerkwi lub w kościele wiejskich, bardzo mały dają rezultat. W najlepszym razie parę albo kilka złotych — otóż wszystko co się znajdzie na tacy kościelnej. Tymczasem zebranie w średniej wsi pary, a nawet kilku korcy zboża, nie należy wcale do rzeczy niepodobnych, zwłaszcza, jeżeli składka odbywa się w porze stosownej, tj. po zbiorach, gdy rozpoczną się omłoty.

Co więcej, nie wahamy się twierdzić, że nawet właściciele wiejscy, a już stanowczo dzierżawcy i księża, łatwiej ofiarują korzec lub kilka korcy zboża w ziarnie, aniżeli parę złotych w gotówce. Zresztą za uzbierane pieniądze musianoby kupować zboże w okolicach powodzią dotkniętych po znacznie wyższych cenach, bo najpierw okolice te są głównie w zachodniej części kraju, a powtóre klęska sama musi podnieść cenę zboża. Ziarno zebrane w środkowej części krajn i na Podolu przewiezione będzie — o ile przypuszczamy — zupełnie bezpłatnie na miejsce przeznaczenia.

Rezultat składek w pojedynczym powiecie zależy od urodzajności ziemi i sprężystości odnośnych komitetów. Nie kierując się jednak optymizmem i biorąc za podstawę obliczenia, że przeciętnie jeden gospodarz wiejski łącznie z obszarem dworskim da cztery litry ziarna, dojdziemy do rezultatu, że zebranie w jednym powiecie od 100 do 200 korcy zboża do rzadkich wypadków nie powinno należeć.

Po tem cośmy powiedzieli, wyrażamy jeszcze tylko nadzieję, że nader praktyczne i z wielką znajomością stosunków podjęte usiłowania lwowskiego Wydziału powiatowego, rozejdą się głośnem echem po kraju, znajdą poparcie u wszystkich Rad powiatowych i przyczynią się niepospolicie do umniejszenia nędzy i głodu, które zagrażają już dziś bardzo znacznej części ludności w kilkunastu powiatach naszego kraju.

Gmina Gumniska Fox powiatu Ropczyckiego wniosła do Wydziału krajowego popartą przez tamtejszego ks. dziekana Pergiera prośbę o udzielenie jej bezzwrotnej zapomogi na rekonstrukcję dróg, ostatnią powodzią zniszczonych. Przez wzgląd na nagłość sprawy, Wydział krajowy wyjątkowo odstąpił od warunków wymaganych do uzyskania podobnej zapomogi i udzielił pomienionej gminie tytułem bezzwrotnej subwencji kwotę 200 złr.

Prócz tego udzielił jeszcze Wydział krajowy Wydziałowi powiat. w Tarnowie kwotę 2000 złr. tytułem bezzwrotnej subwencji na budowę drogi gminnej z Bogumiłowic do Radłowa.

Towarzystwo pedagogiczne.

Program i porządek dzienny XVIII. walnego Zgromadzenia tego Towarzystwa, które odbędzie się w Tarnowie, jest następujący:

Dnia 17. lipca b. r. o godzinie 9. rano uroczyste nabożeństwo w katedrze.

Pierwsze posiedzenie o godzinie 10. rano w wielkiej sali gmachu Kasy oszczędności.

1. Zagajenie posiedzenia przez prezesa.
2. Sprawozdanie z całorocznej czynności Zarządu głównego; ref. dr. T. Gerstman.
3. Sprawozdanie ze stanu funduszów Zarządu głównego; ref. M. Makowski.
4. Wybór komisji lustracyjnej dla funduszów Zarządu głównego.
5. Wybór komisji lustracyjnej dla wydawnictwa *Szkoły* i innych wydawnictw Towarzystwa pedagogicznego za rok 1884.
6. Wnioski członków i wybór komisji do zbadania tych wniosków i zdania sprawy na ostatniem posiedzeniu.
7. Projekt do zmiany ustawy szkolnej tyt. I. i II. „O mianowaniu, płacach i innych służbowych korzyściach;" ref. Jerzy Kawalec.
8. „O jubileuszu Jana Kochanowskiego;" ref. Bol. Baranowski.
9. O nauce półdziennej; ref. Stefan Zabierzowski.

Po południu o godz. 4. poświęcenie i odsłonięcie pomnika Kazimierza Brodzińskiego przed gmachem gimnazjalnym.

O 6. godzinie festyn w ogrodzie Miejskim na cześć Zjazdu.

Drugie posiedzenie dnia 18. lipca o 8. godz. rano.

1. Odczytanie protokołu z I. posiedzenia.
2. Projekt do zmiany ustawy szkolnej tytuł. III. i IV. „O karach dyscyplinarnych i przeniesieniu nauczycieli w stan spoczynku;" ref. Grzegorz Blij.
3. Pogląd na wadliwości dotychczasowego planu naukowego dla szkół ludowych; ref. Stan. Tokarski.

O godz. 4. po południu wycieczka do Okocima osobnym pociągiem spacerowym.

Trzecie posiedzenie dnia 19. lipca o godz. 8. rano.

1. Odczytanie protokołu z II. posiedzenia.
2. Sprawozdanie komisji lustracyjnej.
3. Wybór presesa.
4. Motywowana rezolucja w sprawie stosunku i udziału nauczycieli ludowych w Kółkach rolniczych; ref. dr. J. Żuliński.
5. Wybór wiceprezesa.
6. Referat o wydawnictwie „Biblioteki matematyczno-fizycznej w Warszawie"; ref. dr. J. Żuliński.
7. Wybór uzupełniający 14 członków Zarządu głównego.
8. Sprawa urządzenia burs dla synów nauczycieli ludowych; ref. dyr. Maciołowski.
9. Sprawozdanie komisji walnego Zgromadzenia o wnioskach samoistnych.
10. Odczytanie protokołu z III. posiedzenia.
11. Zamknięcie Zjazdu przez prezesa.

Wystawa robót kobiecych, urządzona przez p. Gettlicha, dyrektora szkoły wydz. krakowskiej, otwartą będzie przez cały czas Zjazdu.

O godzinie 3ciej po południu uczta pożegnalna.

Ziemie polskie.

Wilno 1. lipca. Według telegramu *Dniewnika warszawskiego*, egzamina abiturientów w seminarjach nauczycielskich na Litwie: w Połocku, Mołodeczni, Nieświeżu, Swisłoczy i Poniewiczu, poszły doskonale. Postępy w nauce religji i języka rosyjskiego, były zdumiewające; popi okoliczni, którzy zjechali na egzamin do Swisłoczy, nie mogli wyjść z zadziwienia, że uczniowie tak wielkie poczynili w tych przedmiotach postępy, a szczególnie w nauce religji. Prawosławny wileński arcybiskup, bez którego nie obszedł się żaden popis z nauki religji w średnich naukowych zakładach, był wielce zadowolony z odpowiedzi uczniów, a kowieński wikarjusz Siergiej, oświadczył w seminarjum nauczycielskiem, że z odpowiedzi tamtejszych uczniów, mogliby być śmiało dumni uczniowie każdego seminarjum duchownego.

Manifestacja wojskowa w Danji.

Faktem niebywałym dotąd w sferach wojskowych jest odezwa oficerów duńskich, zamieszczona w pismie duńskiem *Vort Forswar*. Samo czoło armii duńskiej, najpierwsi dostojnicy wojskowi, wyrażają w odezwie tej, którą w całem dosłownem brzmieniu podamy jutro obawę przed potęgą zbrojnej siły Niemiec, i apelując do patrjotyzmu ludności, wzywają kraj do zarządzenia obronnych środków przeciw grożącemu niebezpieczeństwu, do budowania twierdz i obwarowania słabych punktów terytorjum duńskiego. Odezwę tę podała pierwsza *Köln. Ztg.*; powtórzyły ją niektóre dzienniki niemieckie, ale wstrzymują się z wypowiedzeniem o niej swego zdania w tym celu, aby nie budzić drażliwości Duńczyków i nie przywiązywać zbytecznej wagi do sprawy, którąby chętnie pominięto milczeniem. Mimo to, jak sądzimy, wywołało to śmiałe wystąpienie oficerów duńskich potężne wrażenie w Niemczech, a za ich granicami nastręczy ono prasie pożądaną sposobność do nowych wycieczek przeciw mocarstwu, które potęgą swą militarną sieje postrach po całej Europie. Odezwę spowodowały niewątpliwie zaszłe wypadki w Danji, ów niepomyślny rezultat wyborów do Folketingu, dzięki któremu w przyszłej niższej Izbie duńskiej zasiadać będzie przeciwna gabinetowi większość liberalna. Liberalne stronnictwo duńskie toczy już od lat 9 walkę z ministerstwem Estrupa o sprawę fortyfikacji. Odrzuca ono wszystkie projekta rządowe, domagające się natarczywie uchwalenia funduszów na uzbrojenie kraju. Dziś nikną jeszcze wszelkie widoki złamania oporu Folketingu, gdyż w Izbie liczy opozycja 83 głosów większości. Że to zwycięztwo zjednoczonej opozycji: partji liberalnej ze socjalistami, zaskoczyło bardzo nieprzyjemnie rząd, nie ulega wątpliwości, że jednak tejże opozycji powiodło się zdobyć w wyborach arystokratyczną Kopenhagę, którą stronnictwo konserwatywne uważało zawsze za swą niezdobytą twierdzę, to fakt ten musiał pioronujące sprawić wrażenie na rządzie i koronie, która już tylokrotnie interweniowała osobiście na rzecz projektów swych doradców. W tak groźnej chwili zabiera głos armia duńska i w gorących słowach przypomina obowiązek patrjotyczny reprezentacji krajowej, malując w ciemnych kolorach grozę politycznej sytuacji w Europie i te chwile przyszłości, w której narodowi duńskiemu przyjdzie chwycić za oręż i stanąć w obronie ognisk domowych. Odezwa oficerów duńskich jest wprawdzie manewrem parlamentarnym, ale nie jest faktem bez znaczenia, kiedy patrjoci duńscy tak śmiało wskazują na niebezpieczeństwo, jakie ze strony Niemiec zagraża niepodległości ich kraju.

Na dyplomatyczne stosunki dwóch dworów sąsiednich nie wywrze wpływu odezwa. Telegram z Wiesbadenu doniósł o spotkaniu się cesarza Wilhelma z królem Krystynem, które onegdaj tam nastąpiło, a więc w czasie, w którym *Köln Ztg.* powtórzyła odezwę za dziennikiem *Vort Forswar*. Przybywającego na dworzec kolejowy monarchę niemieckiego powitali królowie duński i grecki, a po południu dnia tegoż przyjmowali u siebie w hotelu cesarza Niemiec, który bawił u królów przeszło trzy kwandranse. O godzinie 4. po południu odbyło się wspólne śniadanie, w którem prócz wspomnionych trzech monarchów wzięła udział znaczna liczba książąt krwi. Cesarz Wilhelm wyjechał tegoż dnia o godzinie 6. wieczorem do Ems. Monarcha niemiecki nie czuł się widocznie obrażony wystąpieniem oficerów duńskich, kiedy odwiedził króla duńskiego, bez którego zezwolenia podwładni mu oficerowie nie mogli przecież wydawać odezwy do kraju i straszyć go przyszłą inwazją niemiecką.

Jeden z liberalnych dzienników radzi królowi Krystynowi ustąpić i poddać się pod wpływ królewicza, który ma wielkiego zażywać miru u stronnictwa liberalnego. Rada ta znaczy tyle, ażeby korona duńska wyrzekła się planów ufortyfikowania kraju i w ten sposób otworzyła granice dla możliwej inwazji niemieckiej.

W sąsiednim Danji kraju skandynawskim, w Szwecji, poczyniła już korona daleko idące koncesje stronnictwu liberalnemu. Król Oskar uległ parciu Norwegów, oddał rządy kraju, jakeśmy już donosili, liberalnemu ministerstwu. Telegram z Chrystyanji doniósł, że w niedzielę wieczorem udał się uroczyście przystrojony pochód z 30 chorągwiami do zamku królewskiego i do Storthingu. Uczestnicy pochodu wyprawili parze królewskiej, która ukazała się na balkonie, entuzjastyczne owacje. Fakt ten zwycięztwa liberałów norwegskich łatwo utwierdzić może w oporze duńskich ich braci po duchu.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 29. czerwca. Dnia 28. czerwca odbyło się na Wołnowskim cmentarzu w Petersburgu poświęcenie pomnika Turgienjewa, który odznacza się piękną skromnością. Jest to zwykły zrąb skały, a na wyszlifowanem miejscu stoi napis: „Iwanowi Turgienjewowi, 1818—1883". Poświęcenie odbyło się w przytomności prezydenta miasta Petersburga, literatów i licznej publiczności.

Adjutant żandarmerji w Odesie, porucznik Gidżej, według twierdzenia dzienników oficjalnych, nie sam sobie śmierć zadał, lecz jak okazało śledztwo, został zamordowany skrytobójczo i zrabowany przez swego służącego.

Niedawno odbyło się w Petersburgu pod przewodn. Łuczyńskiego zwyczajne i nadzwyczajne zebranie akcjonarjuszów kolei Nadwiślańskiej. Akcyj przedstawiono 28,738, reprezentujących 839 głos. Największa liczba akcyj przypadała na p. Stan. Kronenberga (9942). Inni akcjonarjusze przedstawili: hr. Róża z Kronenbergów Zamojska 4191 akcyj, Wład. Kronenberg 2743, Leop. Kronenberg 2743, Róża Kronenberg 1972, S. Natansohn i synowie 1290, Warsz. Towarz. ubezpieczeń od ognia 1970. Liczba akcyj w rękach pozostałych akcjonarjuszów nie przeniosła cyfry 45. Ogólne zebranie zatwierdziło przedstawione przez zarząd drogi sprawozdania i bilanse, zgodnie z opinją komisji rewizyjnej i uchwaliło wydać 50,000 rubli zapomogi dla urzędników i służby drogi żel. Następnie dokonane zostały wybory na członków zarządu. Na dyrektora zarządu w miejsce ustępującego radcy tajnego p. Majewskiego, wybrany został jednomyślnie p. Włodz. Spasowicz, na zastępców Czeremisinow, hr. Nirod i Hugo Landau ponownie, a w miejsce ustępującego senatora Gartkiewicza, p. Łuczyński, ajent dróg warsz.-wiedeńs. i bydgoskiej w Petersburgu. Jeden z dyrektorów zarządu, senator Barykow oświadczył, że z powodu nowych przepisów o służbie rządowej, nie może nadal pozostawać w zarządzie. Wybór nowego dyrektora odbędzie się w jesieni.

Prawosławne Towarzystwo palestyńskie, zawiązane w Rosji przed dwoma laty, z inicjatywy starszego prokuratora synodu Pobiedonescewa, zamyśla obecnie w porozumieniu z ministerstwem spraw zagranicznych, rozszerzyć swą działalność w Palestynie, i w tym celu wszyscy ajenci tegoż ministerstwa pełnić będą zarazem obowiązki przedstawicieli i pośredników Towarzystwa. Na miejscu, w Palestynie, założoną została „komisja palestyńska," która zamierza przystąpić do budowy domów zajezdnych, przeznaczonych dla pielgrzymów rosyjskich; w tym celu towarzystwo wyasygnuje w r. b. 50.000 rubli. Kosztem towarzystwa założone zostały już cztery szkółki rosyjskie. W jednej wiosce, gdzie rzekomo 150 pro-

Kronika paryska.

Paryż 28. czerwca.

(Cholera w Paryżu. — Co zacz ta zaraza? — Antonina Lix, „porucznik Tony" z powstania 1863 r., nagrodzona metalem zasługi. — Pomnik Gambetty w Paryżu. — 100-letnia rocznica wielkiej rewolucji i projektowany pomnik. — Projekt „święta patrjotyzmu" Joanny d' Arc. — Program uroczystości 14. lipca).

Question du jour w Paryżu jest obecnie cholera. Spotykamy się z nią na każdym kroku. W Izbie pojawia się w formie interpelacji, uderza w nos jako miła woń kwasu karbolowego, rozsypywanego szczodrze po różnych zaułkach z polecenia municypalności, dbałej o doczesne zbawienie mieszkańców nadsekwańskiej stolicy — obija się wreszcie o uszy w rozmowach, toczonych na ten temat w kawiarni, na bulwarze, na ulicy. Majętniejsi zabierają się co rychlej na willegiaturę, proletarjat zaś przywiązany do zarobku i rad gdy ma kawałek chleba, oczekuje groźnego widma z rezygnacją. Idąc po jednej z bocznych ulic słyszałem tak charakterystyczny dialog: *Bah!* mówiła jakaś podżyła wyrobnica do swej towarzyszki, *si on meurt à choléra, on ne meurt pas à typhus!...*

Dzienniki skrzętnie notują wszelkie wiadomości nadchodzące z Toulonu, a *Matin* szczepiący amerykańskie obyczaje na bruku paryskim „interviewuje" przez swych „redaktorów" wszystkich wybitniejszych lekarzy i uczonych, wypytując ich o naturę cholery i środki zaradcze. A niebezpieczeństwo zdaje się być groźnem istotnie. Dziś rano nadeszły z Toulonu wcale nie pocieszające wieści. Zaraza przekroczywszy bramy miasta przeniosła się już do wiosek okolicznych; jest już w Marsylji, a podobno pokazała się i we Włoszech. Jeden przytem z młodych badaczy, uczeń głośnego Pasteura, p. Stranss, który poświęcając się dla nauki i ludzkości, ślęczy od kilku dni nad sekcjami zmarłych na cholerę w Toulonie, dostrzegł oznaki, dowodzące, że zaraza grasująca już w portowem mieście nad morzem Śródziemnem nie jest wcale niewinną cholerą *nostras*, jak mniemano na razie, lecz prawdziwą azjatycką, przyniesioną, jak się zdaje, przez majtków i okręty, wracające z Tonkinu...

Wraz z doktorem Straussem udał się na zagrożoną pozycję kolega jego, młody również uczony p. Roux. Obaj ci lekarze należeli już w roku zeszłym do komisji francuskiej, która badała cholerę w Aleksandrji. Ma także przybyć do Toulonu badacz niemiecki dr Koch, znany odkrywca suchotniczego i cholerycznego mikrobu *(bacillus)*. Dr Koch, równie jak i wzmiankowani uczeni francuscy, robił również, wraz z całą komisją niemiecką, obserwacje nad cholerą w Egipcie i badania te kontynuował następnie w Indjach, w samej ojczyźnie cholery. Zdaniem tych uczonych, cholera, jak tyle innych chorób, zawdzięcza swój początek pewnym najniższym istotom organicznym, żyjątkom natury roślinno-zwierzęcej, które rozwijając się szybko kosztem organizmu ludzkiego, powodują jego rozstrój i śmierć. Jeden ze specjalistów, lekarz paryzki Declat, porównywa przebieg cholery ze znanym dobrze procesem zsiadania się lub kwaśnienia mleka. Jak wiadomo, pod wpływem fermentu, który tu odgrywa rolę chorobowego zarazka, mleko zcina się z jednej strony w galaretową masę, z drugiej wydziela serwatkę. Podobny proces następuje w organizmie ludzkim pod wpływem fermentu cholery. Części płynne, owa serwatka, wydziela się z organizmu w wymiotach i dyarji, krew zaś pozbawiona części płynnych gęstnieje, nie może krążyć dość szybko i utleniać się — w skutek czego następuje śmierć. Leczenie musi mieć na celu powstrzymanie wydzielin i rozcieńczenie gęstniejącej krwi w żyłach. Skutecznym środkiem ma być wstrzykiwanie podskórne soli, powstającej z połączenia amoniaku z kwasem karbolowym, morfiny etc. Nauka jednak nie wynalazła dotąd właściwego antydotum na nieproszonego gościa, który powoduje takie spustoszenie w organizmach ludzkich. Uczniowie słynnego wynalazcy szczepienia wścieklizny próbowali w Aleksandrji szczepić i cholerę różnym zwierzętom, nie udawało się to jednak; cholera ich się nie czepiła. Niepodobna więc było dochować się przez odpowiednią kulturę słabszych cholerycznych mikrobów, któreby można szczepić następnie z powodzeniem ludziom.

Bądź co bądź nauka pracuje niezmordowanie nad zwalczeniem tego groźnego nieprzyjaciela rodzaju ludzkiego i badaczom, którzy z narażeniem życia oddają się tego rodzaju studjom i doświadczeniom należy się najwyższe uznanie. Jest to zasługa wielka.

Kiedy już mowa o zasłudze, należy wspomnieć o panie Antoninie Lix, którą tutejsze Stowarzyszenie narodowe zachęty cnoty nagrodziło świeżo medalem honorowym. Osobistość nagrogronej obchodzi nas bliżej o tyle, że panna Lix była w roku 1863 . . . . . „porucznikiem" polskich szeregów powstańczych. Posłuchajmy jej krótkiego życiorysu, pełnego zaparcia się i pracy dla drugich. Antonina Lix jest przytem kobietą, która robiąc wiele dla kraju i współziomków, umiała zdobyć sobie niezależne stanowisko. Panna Lix jest dziś osobą 45-letnią. Córka francuskiego oficera, wcześnie straciła matkę i została wychowaną przez ojca swego prawie po męsku. Do ósmego roku stary żołnierz ubierał córkę jak chłopca; w dwunastym roku jeździła już konno i biła się na rapiry. Otrzymawszy staranne wykształcenie, panna Lix jako 17-letnia dziewczyna otrzymała miejsce guwernantki w jednym z zamożniejszych domów w Polsce. Tu, gdy wybuchło powstanie, młoda nauczycielka znalazła szybko sposobność zużytkowania swego żołnierskiego wychowania. W pewnej chwili krytycznej podjęła się przewieść ważną depeszę do obozu powstańców. Przebrawszy się po męsku, wsiadła na konia i pospieszyła do obozu. Przybyła w chwili, gdy wrzała zacięta walka z Moskalami. Nie namyślając się długo, przyjęła udział w bitwie i odznaczyła się w niej tak wybitnie, że na placu boju mianowaną została porucznikiem i służyła następnie w szeregach pod nazwą Tony. Płeć jej pozostała zresztą tajemnicą dla towarzyszy. Zdradziła ją dopiero rana od piki kozackiej, którą otrzymała w jednej z potyczek. Ranną przechowywały czas jakiś zakonnice w klasztorze, skoro jednak wyleczyła się, przebrana znowu po męsku, spieszyła w szeregi, gdy schwytaną została przez Moskali. Dzięki paszportowi brata, który miała przy sobie, nie uwięziono jej i tylko odstawiono do granicy. Gdy młoda bohaterka wróciła do Francji w roku 1866, w departamentach północnych srożyła się cholera. Były porucznik oddał się tu znów całkowicie na usługi biednych i chorych. Za usługi położone w czasie epidemji, powierzono jej następnie urząd pocztowy w jednem z miasteczek w Wogezach. Tu także zasłynęła Antonina Lix jako opiekunka biednych, a gdy wybuchła wojna francusko-pruska, „porucznik Tony" stanął na czele niewielkiego oddziału wolnych strzelców, który dał się we znaki Prusakom. Gdy oddział ten następnie zlał się z korpusem Garibaldego, panna Lix oddała się wyłącznie opiece nad rannymi i chorymi towarzyszami.

Za liczne swe zasługi Antonina Lix otrzymała kilka medali i krzyżów. Kobiety alzackie ofiarowały jej w r. 1872 szablę honorową. Dzienniki francuskie wyrażają nadzieję, że bohaterka ta cnoty i zasługi nagrodzoną zostanie niebawem krzyżem legii honorowej.

Żyjącym należą się krzyże, zmarłym zaś a zasłużonym — pomniki. Prócz niedawno odsłoniętej statuy w Cahors Gambetta mieć będzie wkrótce pomnik w Paryżu. Suma zebrana w tym celu w drodze składek wynosi już obecnie 360.000 franków. Na konkurs przedstawiono trzydzieści ośm projektów. Charakterystyczne, że wszystkie one prawie, podobnie do pomnika w mieście rodzinnem trybuna, przedstawiają Gambettę jako dyktatora Francji i członka rządu obrony narodowej. Na 25 projektach jest słynny płaszcz futrem podbity, w którym ukazywał się dyktator w czasach pruskiego najazdu. Na większości pomników Gambetta trzyma w ręku trójkolorowy sztandar, przyzywając obywateli *aux armes!* Miejsce dla pomnika nie jest ostatecznie obrane. Najprawdopodobniej stanie on na placu Suflot przy bulwarze St. Michel *vis a vis* Panteonu. Plac położony jest w kwartale łacińskim, gdzie w kawiarniach studenckich Gambetta rozpoczął swą publiczną karjerę.

Inny wielki pomnik stanie też niebawem w stolicy. Za lat pięć Francja obchodzić będzie 100-letnią rocznicę wielkiej rewolucji W oczekiwaniu tego wspaniałego jubileuszu Rada miasta Paryża wystąpiła z wnioskiem wystawienia pomnika godnego takiej uroczystości. Pomnik proponuje Rada postawić na miejscu, gdzie stały dawniej Tuillerje, a gdzie dziś po spaleniu pałacu przez komunę sterczy tylko brama wjazdowa do rozebranego już dziś zupełnie dworu królów i cesarzy. Wniosek ten znajduje poparcie w całym kraju i niebawem ma być wniesiony w Izbach.

Wcześniej jeszcze, bo w ciągu bieżącej sesji przedstawiony także zostanie Izbom wniosek posła Fabre'a pokryty już 200 podpisami kolegów i domagający się obchodzenia co roku narodowego święta Joanny d'Arc. Republika stanów Zjednoczonych, powiada wniosek, ma oprócz swego święta niepodległości święto Waszyngtona i francuska też Republika prócz święta wolności obchodzonego 14. lipca w dzień wzięcia Bastylii winna mieć święto patrjotyzmu, uroczystość Joanny d'Arc. Wnioskodawca proponuje wybrać dla obchodu dzień 8 maja, rocznicę oswobodzenia Orleanu. I ten wniosek ma za sobą całą Francję, wszystkie jej stronnictwa.

Program tegorocznego obchodu 14. lipca już ułożony. Jednym z ciekawszych punktów będzie defilada batalionów szkolnych w pełnem uzbrojeniu i umundorowanin na placu przed Hôtel de Ville. 5.000 młodzieży weźmie udział w tych manewrach. Prócz wielkiego wojskowego przeglądu, wchodzącego zazwyczaj w program uroczystości spalone zostaną na Polu Marsowem i w Trocadero ognie sztuczne, przedstawiające epizody z wojny tonkińskiej. W teatrze *Eden* dany będzie bezpłatnie balet *Excelsior*, przedstawiający symbolicznie zwycięztwo światła nad ciemnością w przebiegu wieków. *E. P.*

testantów przyjęło prawosławie, buduje się cerkiew. Słowem towarzystwo zaczyna rozwijać pewnego rodzaju działalność, ażeby pozyskać pomiędzy pielgrzymami palestyńskimi zwolenników prawosławja.

Ustępującemu z areny dyplomatycznej Petersburga członkowi poselstwa niemieckiego, hr. Herbertowi Bismarkowi, wystawia *Swiet* następujący atestat: „Syn księcia Bismarka, Herbert Bismark, niedługo posiedział w Petersburgu. Młody książę zwrócił tutaj ogólną na siebie uwagę, jako syn europejskiej znakomitości, lecz sam osobiście, jako człowiek nielubiący się krępować, niezupełnie odpowiadał tym pojęciom, jakie wyrobiło sobie społeczeństwo, pojęciom o dyplomacie. Mówią stanowczo, że ks. Bismark nie powróci więcej do Petersburga."

KRONIKA.

Lwów dnia 3. lipca.

Wiadomości osobiste. Dr. Alfred Biesiadecki już wyzdrowiał po ciężkiej słabości, jaką przebył, i objął napowrót kierownictwo biura sanitarnego Namiestnictwa. — Marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz powrócił wczoraj po południu do Lwowa. — Ks. Apollon Praczkowski, bazyljanin, b. nauczyciel języka niemieckiego w gimnazjum buczackim, zmarł w 83 r. życia w Hoszowie. — Dnia 26. bm. odbędzie się ślub p. Józefa Geringer-Oedenburg z panną Heleną Bohdanówną. — Deputacja złożona z pp. pułkownika, majora i kapitana 56. pułku piechoty, zaprosiła prezydenta miasta Krakowa dr. Weigla do wzięcia udziału w uroczystości pułku tego, obchodzącego dnia 16. sierpnia dwóchsetletnią rocznicę założenia swego. — P. Kochańska będzie śpiewała od stycznia do kwietnia r. p. 20 razy w Madrycie i 10 razy w Lizbonie. Honorarjum, które ma otrzymać za tych 30 wieczorów dosięga, jak głoszą, bajecznej cyfry. Również świetne propozycje otrzymała artystka na październik i listopad z Paryża i Wiednia. — W Berlinie w piątek ubiegłego tygodnia wagon tramwajowy przejechał Elizę Stern, rodem z Warszawy, bawiącą tam chwilowo w drodze do wód. Sternówna w dwie godziny wyzionęła ducha. — Nicola de Giosa, jeden z najzdolniejszych współczesnych kompozytorów włoskich, zaniemógł ciężko na pomięszanie zmysłów. Cierpi on na manję prześladowczą. Próbowano działać na niego jego własną muzyką, lecz gdy zagrano mu „Karnawał wenecki", wpadł w szał okropny.

Kalendarz. Piątek: Józefa Kalasantego. — Wschód słońca o godz. 4tej min. 12, zachód o godz. 7mej min. 56.

Kalendarzyk myśliwski. W lipcu polować można: na kozły, ptactwo błotne i wodne w ogólności; od 15. lipca także na przepiórki i dzikie gołębie.

Dla ofiar powodzi. Wykaz IX. składek, które wpłynęły do kasy Banku krajowego na ręce naczelnego dyrektora p. A. Wrotnowskiego, pp.: August Schellenberg złr. 100, I. biuro rachunkowe krajowej dyrekcji skarbu 5·50, przez pośrednictwo Aleksandra Balko: Marjan i Marja Maliccy 5, Aleksander Balko 2, razem 7, Romanowie ks. Puzynowie z Gwoździca 50, Anna Głodzińska z Parchacza 25, Julian Zacharjewicz 20, hr. Siemieński z Chorostkowa 100, przez admistrację *Dziennika Polskiego*: z willi Zacisze 5, ks. Filarski 5, pani A. D. 1, H. Langiewicz z Brzeżan 5, S. z Buczacza 10, razem 26.; Adam Dunajewski z Obertyna 20, Julian Nunberg z Obertyna 2, Justyn hr. Koziebrodzki generał z Podhajczyk 50, A. Bourlard z Wiednia 5, Marja Veith ze Lwowa 10, Towarz. bratniej pomocy politechników we Lwowie 100, członkowie bratniej pomocy politechników we Lwowie 100, ze skarbony daty 2. lipca br. 6·55, A D. 2·50; hr. Artur Russocki powtórny datek 5, Michał Grygiel 2, razem 17; za pośrednictwem *Dzien. Polsk.*: Wydział korporacji perukarzy, fryzjerów i golarzy lwowskich dla dotkniętych powodzią w okręgu krakowskim 10 złr.; do skarbony wpłynęło dotąd do kasy Banku krajowego 25.562 złr. 8 ct.

Dla dotkniętych powodzią. Wydział korporacji perukarzy, fryzjerów i golarzy lwowskich dla dotkniętych powodzią okręgu krakowskiego, złożył 10 złr. i posterunek żandarmerji w Brodach nadesłał dla okręgu krakowskiego 16 złr., razem 26 złr., które na ręce hr. Kaz. Badeniego odesłaliśmy.

Posiedzenie Rady miejskiej nie odbyło się wczoraj z braku kompletu.

Rubla. Czytamy w *Prolomie*: „Petersburski komitet słowiański postanowił z ofiarowanych przez W. Albranda 160 rubli, 80 posłać Iwanowi Naumowiczowi, a 80 przeznaczył na pomnik nad grobem jego syna Włodzimierza, studenta uniwersytetu petersburskiego. Nadto ofiarowała na korzyść ruskich Galicjan p. S. Leontjewa-Lewicka 100, Nestor, biskup Smoleński 8 rubli — razem z dawniej przesłanemi 2287 rubli.

Popisy w szkołach. Rada szkolna okręgowa zawiadamia, że ze względu na stosunki miejscowe poszczególnych szkół lwowskich, nastąpiła zmiana co do terminu popisów szkolnych w niektórych szkołach tutejszych, mianowicie przypada popis całoroczny: 1) w szkole na Pasiekach dnia 4. i 5. lipca (w godzinach popołudniowych); 2) w szkole żeńskiej imienia Elżbiety dnia 7., 8., 9. i 10. lipca; 3) w szkole żeńskiej im. św. Anny, i w szkole żeńskiej im. św. Marcina dnia 8., 9. i 10. lipca. Co do szkoły imienia Konarskiego nastąpi stanowcze ogłoszenie później.

Towarzystwo „Rodzina" dziękuje hr. Kaźmierzowi Czarneckiemu z Biresy za dar 10 złr.

Rewizja. W Zbarażu odbyto w tych dniach ścisłą rewizję u Al. Załuskiego, pamiętnego z procesu Olgi Hrabarowej. Załuski posądzany jest o agitację moskalofilskie.

Pies. Wczoraj o godzinie 7ej wieczorem z domu pod l. 17. przy ulicy Kopernika wyskoczył pies mały, czarny, i pokąsał przechodzącego tamtędy synka państwa H. Ojciec natychmiast dziecko swe poddał oględzinom lekarskim, a właściciel psa, który podobno już nie pierwszy raz wywołuje takie swymi humor, będzie niezawodnie przykładnie ukarany. Władza powinna surowo w tym względzie przestrzegać przepisów, aby ludzie w skutek psiej buty nie byli narażeni na ból i przestrach.

Egzamina dojrzałości w żeńskiem seminarjum nauczycielskiem w Krakowie odbyły się pod przewodnictwem p. Stanisława Olszewskiego, inspektora szkół krajowych. Uczennic zwyczajnych przystąpiło do egzaminu 46, eksternistek zgłosiło się 8. Ze zwyczajnych uczennic uznano za dojrzałe 12, a mianowicie: Braunówna Sabina, Chodźkówna Stanisława, Dörflerówna Kamila, Fischerówna Matylda, Geisslerówna Berta, Gorzębkówna Wiktorja, Kozłowska Marja, Kozłowska Julja, Raszkowska Marja, Roschówna Józefa, Szyszyłowiczówna Marja, Żywicka Felicja; 30 uznano za dojrzałe: Bobrówna Jadwiga, Bojarska Marja, Cieślakówna Aniela, Dietrichówna Anna, Dutkiewiczówna Marja, Dymidowiczówna Teresa, Herliczkówna Julja, Jackowiczówna Klotylda, Kopaczówna Wanda, Krawczyńska Felicja, Laskowska Marja, Łobaczewska Władysława, Łojasiewiczówna Helena, Majkowska Marja, Markszeldówna Zofja, Olszewska Zofja, Opiełaska Antonina, Orczykowska Marja, Pająkówna Stefanja, Paryaówna Elżbieta, Rimlerówna Klara, Sanekówna Bronisława, Schleifówna Walerja, Seredyńska Helena, Sieniewiczówna Marja, Spławińska Helena, Tarnowska Marja, Tułecka Władysława, Wandasiewiczówna Jadwiga, Wojciechowska Emilja; 4 kandydatkom pozwolono poprawić z jednego przedmiotu po upływie 2 miesięcy; z 8 eksternistek żadna nie otrzymała patentu dojrzałości.

Wycieczka Stowarzyszenia młodzieży handlowej wyz. mojż. miała się odbyć w niedzielę dnia 6. bm. Z powodu festynu na dochód powodzią dotkniętych, na ten dzień zapowiedzianego, komitet uchwalił odłożyć wycieczkę swoją na niedzielę 20. lipca.

Wydział Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów Politechniki lwowskiej wobec klęsk sprawionych powodzią, nie mogąc przyjść osobiście z pomocą na wzór młodzieży akademickiej w Krakowie, przesłał na ten cel na ręce p. Wrotnowskiego 200 złr., z których 100 złr. ofiarowało Towarzystwo bratniej pomocy, a 100 członkowie tegoż Towarzystwa. Różnice zawiązał się komitet między ogółem słuchaczy Politechniki, który się zajął jak najenergiczniej zbieraniem składek. Działalność ta młodzieży zasługuje na pełne uznanie.

Mianowania. Namiestnik mianował kancelistę prokuratorji skarbu Włod. Kantora kancelistą dyrekcji policji we Lwowie.

Zamach samobójczy. P. Franciszek R., były urzędnik kolei żelaznej z Warszawy, żonaty, bezdzietny, usiłował wczoraj rano w Krakowie odebrać sobie życie rozpuszczonemi w płynie główkami zapałek, lecz wczesna pomoc zdołała go ocalić. Za powód samobójstwa podaje p. R. brak utrzymania. P. R. odwieziono do szpitala, a w kieszeni surduta jego znaleziono list do żony, pozostającej w Warszawie.

Samobójstwo. Michał Macyk, szeregowiec z 4 kompanji 9 pułku pieszego, zastrzelił się wczoraj nad ranem ze swego karabinu w koszarach pod l. 3 przy ulicy Chorążczyzna. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

Porzuona dziewczynka. Onegdaj przytrzymano we Lwowie 12-letnią Józefę Bartnickę, którą przywiozła przed kilku dniami jakaś pani ze Sambora do Lwowa i porzuciła rozmyślnie na ulicy. W Samborze dziewczynka ta miała w tym roku uczęszczać do 3 klasy.

Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność firm: H. Marek Schön we Lwowie, Izaak Trebicz w Czerniowcach, Abraham Morgenländer w Tarnobrzegu.

Z izby sądowej. Przed trybunałem przysięgłych w Tarnopolu stawał w tych dniach pocztmistrz z Jezierzan, Łopuszański, obwiniony o sprzeniewierzenie 3507 złr. Przypominamy czytelnikom dawniejsze nasze doniesienie, że żydzi jezierzańscy na wiadomość o malwersacji pocztmistrza, chcieli natychmiast pokryć szkodę skarbowi wyrządzoną, byle tylko uwolniono Łopuszańskiego od oskarżenia. Naturalnie, że temu życzeniu nie stało się zadość, a Łopuszański onegdaj skazany został na rok ciężkiego więzienia.

Statystyka policyjna. W miesiącu czerwcu aresztowano 788 osób, mianowicie: za zbrodnię nieobyczajności 1, zgwałcenie 3, zabójstwo 1, zamach samobójczy 1, przekroczenie przepisów kolejowych o bezpieczeństwie życia 1, niemoralność 1, niebezpieczne groźby 1, nieostrożną jazdę 1, tamowanie chodnika 1, stręczenie do niemoralnego życia 2, kradzież 175, oszustwo 7, sprzeniewierzenie 3, gry hazardowe 5, uszkodzenie cielesne 9, uszkodzenie cudzej własności 4, obrazę warty 6, opilstwo 59, burdy 67, żebranie 10, dręczenie zwierząt 11, przekroczenia regulaminu dla dorożkarzy 34, regulaminu służbowego 18, regulaminu prostytucji 5, włóczęgostwo 200, obcokrajowców dla braku przytułku 2, odstawiono do policji ze sądów po odbytej karze 160.

Z tychże 788-u areasztantów policyjnych oddano do sądu kraj. karn. 41, do sądu pow. 201, do magistratu do zbadania przynależności i do robót przymusowych 69, do wyszupasowania 104, do szpitala na kiłę 15, świerzb 3, na inne słabości 2, resztę w liczbie 353 pozostawiono za wykroczenia policyjne do ukarania we własnym zakresie.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z d. 2. lipca. Skradziono służącemu oficerskiemu p. l. 5 ul. Korytna ubranie wojsk. wart. 35 złr., p. Janowi L. nożyce blacharskie wart. 3 złr., Mareinowi Stirakowi terminatorowi introligat. w Rynku przy studni konewkę blasz. wart. 1 złr. — Znaleziono zast. kartkę banku rusk. l. 28704 i parasolkę bronzową. — Pan Władysław M. zgubił koło policji pularesik czerwony z kwotą 49 złr.

Z Sokalskiego 30. czerwca. Przy ujściu rzeki Raty do Bugu leży ludna wieś Sielce, której uniccy mieszkańcy podobnie jak w przyległych włościach Parchoczu, Kuliczkowie i Horodyszczu, noszą rogate sukienne czapki, jak to się zresztą praktykuje na całem Wołyńskiem i Mińskiem Polesiu. Otoż w Sielcu tej wiosny dostał prezentę na probostwo ks Czarnecki ze Stroniatyna, fundator kilku czytelni obok Kulikowa, pod którego egidą powstał las krzyżów trójramiennych na cmentarzu w Stroniatynie. Upojony tem powodzeniem borytel duchowny oświadczył publicznie, iż nie minie sześć tygodni, a on poucina rogi u czapek swoim nowym parafianom! W zakładaniu czytelni mogło się powieść ks. Czarneckiemu gdyż odpowiadało to więcej powołaniu kapłana, ale czy i w krawiecczyźnie odniesie on podobne sukcesa, to dopiero przyszłość pokaże. Nadmienić musimy przy tej sposobności, że poprzednik jego w Sielcu, smutnej pamięci ks. Stoj., był także zaciekłym przeciwnikiem rogatych czapek, jakie nosili jego parafianie, ale ta funkcja najfatalniej mu się powiodła. Ksiądz Czarnecki zapewne wertował kroniki Nestora; otoż tam znajdzie także poprzednika na tem polu w księciu Rurykowiczu kijowskim, który w swoim czasie brał się zapalczywie do reformowania kieszeń, a zarazem i rogatych czapek dawnych Derewlan, teraźniejszych Poleszuków i niestety bardzo tragicznie skończył, a Derewlanie, chociaż spalono im Korosten, nie wyrzekli się swego stroju narodowego i do tej pory ich potomkowie chodzą w rogatywkach, których nawet w nowszych czasach taki dziki satrapa, jak gubernator kijowski Czertkow, nie kazał zmieniać. Kolatorka p. K. w swojej dobroci nie przeczuwała takiej zaciekłej polonofobii w ks. Czarneckim, dając mu prezentę na Sielce.

Fabryki w Królestwie Polskiem. Okręg warszawski posiada według wykazów statystycznych 8200 fabryk i zakładów przemysłowych, w których pracuje 120 tysięcy robotników. W liczbie tej mieści się około 3% małoletnich.

Wdzięczna myszka. We wrześniu roku zeszłego — opowiada pan F. Lewandowski w *Miesięczniku* (nr. 2, r. 1884) — idąc po schodach, zobaczyłem pokrwawioną i porانioną mysz, która z trudem starała się odemnie uciec. Wziąłem ją ze sobą, a połączonem staraniem mojem i siostry mojej udało nam się ją wyleczyć. Pomimo, że nie więziliśmy jej zupełnie, poczciwa myszka wracała zawsze do koszyczka z robotami. Wkrótce przyzwyczaiła się tak do wszystkich, że na proste cmoknięcie lub gwizdnięcie wychodzi z ukrycia i wchodzi sama na rękę. Wieczór wraca do koszyczka, wysłanego watą, gdzie zawsze noc przepędza. Jest to dowód wdzięczności i przywiązania tego zwierzątka, które prawie wszędzie jest prześladowane.

Pociąg uderzony piorunem. Na kolei żelaznej pomiędzy Lipskiem a Droznem uderzył w tych dniach piorun w pociąg osobowy, będący w pełnym biegu. Wszyscy niemal pasażerowie doznali silnego wstrząśnienia elektrycznego, a gdy pierwsza chwila przerażenia minęła, przekonano się, że nikt życia nie utracił, pozostał tylko u jadących ból w nogach, silniejszy u tych, którzy siedzieli w przedziałach z otwartemi oknami. Iskra elektryczna, przebiegłszy przez całą długość pociągu, wpadła w ziemię, nie uszkodziwszy taboru ani szyn.

Franciszek Sarcey, znakomity krytyk francuski ze szkoły racjonalizmu posuniętego do skrajności, były fejletonista radykalnego *Siécla*, obecnie kilku dzienników republikańskich, wstąpił do zakonu OO. Oratorjanów. Konwersja, o której pisze *Figaro*, znanego pisarza, wywołał silne wrażenie, Sarcey od pewnego czasu chorował na oczy, udał się więc do zakładu kierowanego przez zakonników; po szczęśliwej kuracji odzyskał wzrok, który był mocno osłabiony i zagrożony. Obcowanie z zakonnikami, którzy otaczali go swoją opieką i atmosferą wiary i modlitwy, wywołały w duszy ateisty reakcję. Jeden z przyjaciół Sarceya, Edmund About, dokładał wszelkich starań, aby wyrwać dawnego towarzysza prac i wspólnika przekonań z tego otoczenia klerykalizmu — daremne były atoli usiłowania, Sarcey stanowczo oświadczył, że murów klasztornych nie opuści, bo tu nie tylko wzrok fizyczny, ale i wzrok duszy odzyskał. Druga to konwersja w szeregach głośnych literatów francuskich, walczących z zasadami chrześciańskiemi. Przed parą laty historję nawrócenia ogłosił znany powieściopisarz Paweł Feval — obecnie Sarcey zostaje zakonnikiem.

Przeczucie. Czytamy w *Kurjerze Warszawskim*: „Pani L., osoba nerwowa, budząc się rano, powiedziała do męża i dwóch córek, iż jest przekonaną o śmierci swego brata, chociaż żadnej wiadomości o jego chorobie nie było. W parę godzin później nadszedł z Kowla telegram, donoszący o nagłej śmierci brata pani L. — „A teraz gotujcie się na mój pogrzeb" — powiada pani L., obojętnie przyjmując treść telegramu dawno już znaną. Nerwowa kobieta gorączkowo gotowała się na śmierć i rzeczywiście w 24 godzin po dwóch silnych atakach zakończyła życie.

Z życia króla bawarskiego. Zmarły król Ludwik bawarski przechadzał się często po ulicach Monachium w stroju nie wróżącym monarchy. Pewnego razu szedł sobie ulicą, jak zwykle, rozglądając się w około, gdy jakiś chłop, który przyjechał do miasta z torfem, trącił go w łokieć i wyrzekł: „Proszę pana, czybyś pan nie był łaskaw postać trochę przy koniach? Mam do tego domu wnieść koszyk z torfem, a nie widzę nikogo, ktoby mi tymczasem wózka pilnował." — „Owszem — odparł król — tylko pospiesz się". Chłop zaniósł torf, a król pilnował tymczasem jego koni. Dopiero gdy się król po dokonanej służbie oddalił, dowiedział się chłop od przechodniów, kim był grzeczny mieszczuch. „Jaka szkoda — mruknął chłop — że sobie odszedł. Byłbym z nim chętnie wypił szklankę piwa."

Wykaz zmarłych od 11. do 20. czerwca 1884. Schlosser Mieczysław syn zarobnika $1\frac{1}{2}$ r. na zap. płuc. Markhauser Gustaw czeladnik szewski 35 l. such. Drahokoupil Karol syn inżyn. 16 l. gruźlica płuc. Czajewski Józef kucharz 42 l. gruźlica płuc. Schwarz Marja wdowa po kanceliście 65 l. suchoty. Burghardt Franciszek czeladnik blacharski 55 l. zap. płuc. Domiczek Stefan syn sekretarza 10 m. wodogł. Dostanowska Ludwika szwaczka 63 l. suchoty. Fei Feliks syn rzem. kol. 2 l. zap. mózgu. Czyżewska Tekla wdowa po wł. d. 70 l. włókniak kolana. Zawodyński Jan tokarz 65 l. gruźl. pł. Chiger Minka żona zarob. 62 l. wada serca. Haizler Jakób pryw. 69 lat zap. pł. Jaksmanicki Jan emer. woźny 64 l. zap. kręgów. Surma Katarzyna żona zarob. 54 l. chor. Brighta. Babiak Zofia zarob. 57 l. dychawica. Doliński Józef na wychowaniu 11 l. gruźl. ogólna. Beulwitz Roman syn dyet. 5 m. zap. mózgu. Nowakowska Aniela wd. po ślus. 56 l. rak. Beilach Wolf czeladnik malarski 40 l. such. pł. Kormes Beila żona czel. blach. 25 l. gruźl. pł. Sruba Michał szewc 53 l. rak. Dolański Leon syn zarob. 4 l. ospa. Poźniak Franciszka sługa 26 l. gruźl. pł. Horowitz Eliasz kramarz 36 l. rozm. mózgu. Schleicher Bruno córka kram. 10 m. konwulsje. Pawliczek Michał syn czel. kowals. 3 l. zap. mózgu. Mayr Antoni syn dyet. 8 m. zap. pł. Legeżyńska Marja córka szewca $4\frac{1}{2}$ l. wrzód kiszek. Podwórny Józef szewc 35 l. Rufiak Adam na wychowaniu 9 m. nieżyt kiszek. Schäfer Pinkas rabin 76 l. starość. Stojałowski Zygmunt gosp. 23 l. dur brz. Popiel Bolesław syn ekonoma 22 l. zap. nerek. Szejgiec Jan student 18 l. gruźl. pł. Stadler Jente Perla żona rzeźnika 37 l. wada serca. Sanocki Jan stróż 52 l. nieżyt kiszek. Piotrowski Michał murarz 42 l. dusznica. Kamiński Jan posługacz 95 l. starość. Bartoszyk Mikołaj ubogi 42 l. suchoty.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Z Akademji. Dnia 26. czerwca odbyło się w Akademji umiejętności w Krakowie pod przewodnictwem dr. Estreichera zwyczajne posiedzenie wydziału filologicznego, na którem prof. Morawski złożył rozprawy p. J. Pawlikowskiego: 1) „Elegje łacińskie Jana Kochanowskiego, w stosunku do wzorów rzymskich", którą odesłano do komitetu redakcyjnego; 2) „Epiteta złożone u Sebastjana Fabjana Klonowicza", którą odstąpiono do referatu jednemu z członków. W dalszym ciągu prof. Morawski podał treść rozprawy p. Józefa Nogaja ze Lwowa p. t. „Wpływ poetów łacińskich na sielanki Józefa Bartłomieja Zimorowicza"; praca ta została odesłaną do komitetu redakcyjnego. Następnie ks. biskup Krasiński podniósł kilka zajmujących szczegółów we „Fraszkach" J. Kochanowskiego. Na posiedzeniu administracyjnem wydział postanowił ogłosić zadanie na konkurs z zapisu Kaspra Bieleckiego dla uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego p. t. „Studjum nad jednym z poetów, bezpośrednio następujących po Janie Kochanowskim", np. nad Szymonowiczem, Piotrem Kochanowskim, Stan. Grochowskim lub innym. Termin nadsyłania rozpraw oznaczono do końca lutego 1885.

Missyj katolickich zeszyt VI. zawiera: Missje szwedzkie. VI. Poselstwo A. Possewina T. J. do Szwecji. — Wiadomości o Nowej Zelandji, skreślone przez O. Souzeau Z. M. I. Geografia i właściwości przyrodnicze tego kraju. II. Krajowcy Maorjanie. — Dzieje missji katolickiej w Zambezie. III. Podróż lądem i morzem. — Prześladowanie chrześcian w Tonkinie. I. Krwawe zajścia styczniowe. — Missja polska w Brazylii. — Krzewienie się mormonizmu w Stanach Zjednoczonych półn. Ameryki. — Bułgarja i podjęte w niej prace misyjne. V. Wizyta delegata apostolskiego ks. arcybiskupa Rotelli, odbyta w Bułgarji. VI. Rozbudzenie narodowego życia w Bułgarji. — Wiadomości bieżące z missyj: Afryka południowa, Grahamstown. — O. Sebastjański i włościanie polscy w Hamburgu. — Konstantynopol. — Skandynawia. — Misje na wyspie Borneo. — Lugdun. — Dary na cele misyjne.

Drzeworyty: Madura (Indje wschodnie). — Kościół Matki Boskiej Saletańskiej: I. widok ze strony równiny, II. ze strony wodospadu. Palestyna. Klasztor św. Saby itd.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej."

Konkursa. Posady ekspedjentów: Przy urzędzie pocztowym w Krechowie, w powiecie żółkiewskim, z płacą roczną 150 złr.; przy urzędzie pocztowym w Wiśniowczyku, w powiecie podhajeckim, z płacą roczną 300 złr. Podania wnosić w przeciągu 4 tygodni do dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Posady dwóch dyetarjuszów przy sądzie obwodowym tarnowskim, z miesięczną płacą 30 i 35 złr. są do obsadzenia. Podania wnosić w dniach 8 do prezydjum sądu obwodowego w Tarnowie.

Posada starszego inspektora podatkowego w VIII. klasie rangi, ewentualnie inspektora podatkowego w IX. klasie rangi i koncepisty skarbowego w X. klasie rangi, w zakresie stałej podatkowości jest do obsadzenia. Podania wnosić w ciągu 4 tygodni do prezydjum lwowskiej krajowej dyrekcji skarbu.

Pisarz obznajomiony gruntownie z czynnością zakładania ksiąg gruntowych i miernictwem, znajdzie pomieszczenie za płacą dzienną 1 złr. 20 ct. przy sądzie w Grybowie.

Upadłość. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza konkurs do majątku Marka H. Schön, kramarza towarów żelaznych we Lwowie. Kierownictwo tego konkursu poruczono radcy sądu krajowego p. Zubrzyckiemu, jako komisarzowi konkursowemu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy otworzył dnia 1. lipca swój dział hipoteczny, dla którego przepisy ogłoszone były w właściwym czasie w piśmie naszem. Ocenienie przez nas tych przepisów było widocznie trafne, gdyż zgłoszenia się o pożyczki hipoteczne do Banku krajowego są już dość liczne.

Dziś pojawiły się pierwsze $4\frac{1}{2}$ procentowe krajowe listy zastawne, bo tak listy zastawne Banku krajowego giełda tutejsza ochrzciła.

Obecnie kurs tych walorów jest równy kursowi $4\frac{1}{2}$ procentowemu pożyczki krajowej; niewątpliwie jednak kurs ten podniesie się znacznie, bo oprócz bezpieczeństwa, jakie „krajowym listom zastawnym" nadaje gwarancja kraju, mają one jeszcze zabezpieczenie na pierwszej połowie hipoteki dłużników.

Bank krajowy. Stan asygnat kasowych w Banku krajowym z końcem czerwca 1884: 1. Asygnaty kasowe 144.700 złr. 2. Rachunek bieżący na książeczkach wkładkowych 130.869 złr. 24 ct. Łącznie 245.569 złr. 24 ct.

Trasowanie kolei Biała-Kęty-Andrychów-Wadowice-Kalwarja już od kilku dni zostało rozpoczęte i według ugody z p. starszym inżynierem Piesch, musi być ukończone do końca września, tak, żeby 1. października cały elaborat rządowi mógł być przedłożonym dla dalszego postępowania względem budowy tej kolei.

Inkameracja kolejowa. Z dniem 1. lipca zyskała sieć austrjackich kolei państwowych nabytek wielce ważny. Oto przeszła na własność państwa kolej Franciszka Józefa, a oprócz tego objęto w administrację skarbową linje Praga-Dux i Dux Bodenbach. „Co się tyczy ostatecznego obsadzenia czterech posad naczelnych w oddziałach jeneralnej dyrekcji kolei państwowych — pisze przy tej sposobności inspirowana „Presse" — jeszcze nie zapadły dotychczas uchwały stanowcze i czasowo spełniać będą odnośne agendy organa dyrekcji ruchu kolei państwowych. Co do dyrektorów ruchu jest rzeczą prawdopodobną, że nie wszędzie będą oni rzeczywistymi dyrektorami, natomiast większa część dyrekcyj ruchu prowadzoną będzie przez starszych urzędników z tytułem: „starszy inspektor". Podział okręgów pojedynczych będzie taki sam, jaki w swoim czasie przeprowadził szef dyrekcji ruchu kolei państwowych i przyszły prezydent jeneralnej dyrekcji, pan Czedik. Podnieść tu jeno należy, że Morawska kolej graniczna będzie podporządkowaną krakowskiej dyrekcji ruchu."

Park kolejowy galic. kolei Transwersalnej. Dla linji galicyjskiej kolei transwersalnej wraz z odnogami sprawiono 10 lokomotyw osobowych i 34 ciężarowych. Łącznie tedy z dwiema lokomotywami ciężarowemi, które nabyte zostaną od kolei arcyksięcia Albrechta, będzie kolej Transwersalna posiadać 46 lokomotyw. Również zakupiono 42 tendery i pługi śnieżne. Jako inwentarz rezerwowy mieć będzie ta kolej po jednym garniturze pociągowym. W ten sposób załatwiono na razie kwestję zakupna lokomotyw, tenderów, pługów, na co wyłożono 1,410.000 złr. Co do wozów, nabyto już w upłynionym roku część trenu ciężarowego, a mianowicie 6 sztuk bez bremzy dla przewozu drzewa budulcowego, 16 bez bremzy i 28 z bremzą dla desek, razem 50 sztuk. W bieżącym roku poleciło ministerstwo handlu dyrekcji kolei państwowych zamówić w fabryce wagonów w Simmering, Hernals, w Smichowie (Praga) i u Schustali w Nesselsdorfie po cenach ryczałtowych następujące partje wozów: 30 osobowych trzeciej, 10 osobowych drugiej i 14 osobowych pierwszej i drugiej klasy, razem więc z dwoma wozami salonowemi, kupionemi od kolei arcyksięcia Albrechta, będzie kolej Transwersalna mieć obecnie 56 wagonów. Dalej musiano postarać się o 20 wozów konduktorskich, 12 4kołowych ambulansowych dla poczty, 32 dla desek z bordami i bremzą, 54 dla drzewa budulcowego bez bremzy, 20 furgonowych z przyrządami sanitarnemi (z tego 15 z bremzą, a 5 bez), 5 dla węgla drzewnego, 120 wózków roboczych i 13 dresyn. Wszystkie te zapasy starczą dla potrzeb galicyjskiej kolei Transwersalnej, z odnogami tylko tymczasowo, a dalsze ich uzupełnienie odroczono na później.

Lwów 2. lipca. (Sprawozdanie zbożowe z wagi miejskiej).

Pszenica czerwona złr. —·— do —·—, pszenica biała —·— do 10·30, pszenica żółta —·— do —·—, żyto —·— 9·10, jęczmień browarny —·— do —·—, jęczmień na paszę —·— do —·—, owies —·— do 9·—, groch do gotowania —·— do —·—, groch na paszę —·— do —·—, kukurudza —·—, hreczka —·— do 8·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, fasola —·— do 10·20, bób —·— do —·—, wyka —·— do 6·— spirytus —·—.

Wiedeń 1. lipca. Na dzisiejszy targ dowiezio no 1470 sztuk ciężkich bakonów, 2001 średnich i 2932 warchlaków.

Płacono za ciężkie bakony złr. 43·— do 45·—, średnie 39·— do 42·—, warchlaki 35·— do 43·— za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe Stierböck, albo Praterstrasse 43.

Cholera w południowej Francji.

Dzienniki, jakie doszły nas dnia dzisiejszego, przynoszą następujące wiadomości o cholerze:

Marsylja 1. lipca. (8. godz. rano). W Saint Mandrier znajdowało się wczoraj 50 osób chorych na cholerę, pomiędzy temi trzy ciężko chore. Przybyły tu z Paryża dr. Tronchin robił na jednym z marynarzy doświadczenie z nowym sposobem leczenia cholery, a to za pomocą wziewania kwasorodu. Rezultat nie znany dotąd.

— (9. godz. rano). Sytuacja w Marsylji poprawiła się. Wydarzyło się bowiem tylko kilka wypadków cholery między listonoszami, oraz przyniesiono do szpitala majtka i fryzjera. Onegdaj zmarła dziewczyna zachorowawszy po napiciu się wody z lodem. Dwieście uczniów liceum wyjechało z miasta. Prefekt Korsyki telegrafował do tutejszej prefektury, że szpital w Ajaccio mogący pomieścić tylko 60 osób, jest przepełniony. Reszta podróżnych musi pozostać na statkach, trzeba zatem ile możności przeszkodzić ich odjazdowi.

— ($\frac{1}{2}$7 godz. wieczór). Trzysta osób odjechało wczoraj w kierunku Lugdunu. W niedzielę wyjechało 647 osób, z tych 32 do Paryża. Z Toulonu przybyło 285 podróżnych. Z powodu, że biuletyny prefektury notują tylko wypadki śmiertelne, zaproponował wice-konsul Jurza, obecny kierownik tutejszego austrjackiego konsulatu jeneralnego, ażeby ogłaszano także wszystkie w ogóle wypadki cholery. Od wczoraj do dziś umarło trzech chłopców, między nimi syn jednego ze znakomitych tutejszych fabrykantów.

Z Marsylji doniesiono również onegdaj o ukazaniu się cholery także w Lugdunie, gdzie w jednym z hotelów miała uledz tej chorobie pewna pani Herard, matka jednego z uczniów toulońskich, który uszedł z tamtąd do Lugdunu; jednakowoż wczoraj otrzymaliśmy telegram, że doniesienie było fałszywe.

Cały świat lekarski Marsylji jest przekonany, że choroba, która nawiedziła miasto, jest cholerą azjatycką i to w najgorszym rodzaju. Tylko prefektura dotąd zdaje się w to nie wierzyć. Lekarze marsylscy doradzają jako jedyny środek prezerwatywny — wyjazd, to też codziennie wielu mieszkańców opuszcza miasto, a na giełdzie jest prawie główną obecnie kwestją, kiedy i dokąd kto odjeżdża.

Toulon 1. lipca. (godz. $5\frac{1}{4}$ wieczór). Doktorowie Strauss i Roux pracują przy drzwiach zamkniętych w jednym z gabinetów szkoły medycznej. Na dwóch chorych skonstatowali oni stanowczo objawy cholery azjatyckiej. 1800 robotników przy arsenale zażądało urlopów; dyrekcja może dać urlop co najwięcej 3.000 robotnikom, inaczej musiałaby zastanowić roboty. Zarząd kolei zawiadomił konsulat włoski, że wracającym do ojczyzny Włochom zniża cenę jazdy do połowy. Gdy płynący z Marsylji statek „Mistral" zamierzał stanąć na kotwicy, kapitan portu rozkazał mu poddać się kwarantanie, na co jednak dowódca okrętu wraz z załogą rzucili się w morze i popłynęli.

Neue fr. Presse podaje następujący telegram z Paryża, wysłany ztamtąd onegdaj wieczór: Epidemja zaczyna się szerzyć na prowincji. Oto najsmutniejsza wiadomość, jaka nadeszła dziś z Toulonu; także z Lugdunu dochodzi wiadomość, że matka studenta, który uszedł z Toulonu i był pierwszą ofiarą cholery w Marsylji, wróciwszy po pogrzebie syna do Lugdunu zachorowała na cholerę. (Wspominamy o tym wypadku powyżej. Przyp. Red.) Wypadek ten skonstatował jeden z profesorów uniwersytetu. Istnieje tu zamiar urządzenia kwarantany dla przybywających do Paryża. Toulon jest prawie zupełnie pusty, wynieśli się z miasta nawet zamiatacze ulic (!)

Z Berlina donoszą: Wyjazd dr. Kocha nastąpił jak powiadają, na żądanie rządu francuskiego. Pozostawiono mu do woli: przybyć samemu lub też przysłać asystenta swego, on jednak zdecydował się sam pojechać.

Paryż 1. lipca. Dr. Brouardel wyraził się do jednego z dziennikarskich sprawozdawców: „Jest to istotnie cholera azjatycka. Przestrach w Toulonie zwiększa się coraz bardziej. Pewien jenerał, którego ordynans zachorował na cholerę, sprowadził się był do hotelu, mającego 17 osób służby. Gdy się dowiedziano o chorobie ordynansa, cała służba formalnie uciekła z hotelu, a gdy jenerał zażądał rachunku, odpowiedziano mu, że nie ma na to czasu. Dr. Proust opowiadał, że wraz z dr. Brouardelem studjował mikroby na sposób dr. Kocha. Pasteur jest zdania, że to cholera azjatycka, toż samo Vulpian.

Także rząd Stanów Zjednoczonych zajmuje się środkami, mającemi się przedsiębrać przeciwko zawleczeniu cholery.

Z Paryża donoszą do *Wiener Allg. Ztg*, że dr. Brouardel i Proust wrócili do Paryża na telegraficzne wezwanie rządu, celem powzięcia stanowczych uchwał co do charakteru epidemji. W radzie hygienicznej robiono im zarzut, że ich pierwotna optymistyczna dyagnoza zły wpływ wywarła, uwodząc nie tylko rząd, ale także publiczność.

Szwajcarska rada związkowa poczyniła na granicy południowej zarządzenia przeciw cholerze.

Wiedeńska Rada miejska spowodowała wszechstronne zarządzenia, z powodu niebezpieczeństwa cholery. Jako główne zarządzenia ochronne uważa rada zaopatrzenie ludności w obfitą ilość zdrowej wody i kanalizację.

(Telegramy).

(C) **Wiedeń** 2. lipca. Rząd zawezwał lekarzy naczelnych kolei Zachodniej, Południowej, Północno-zachodniej, Rudolfa i Franciszka Józefa, na konferencję w celu obmyślenia środków ochronnych na stacjach granicznych przeciw cholerze.

Paryż 3. lipca. Zdrowotny stan Paryża jest wyborny.

Rzym 3. lipca. Stan zdrowotny całego królestwa wyborny. Indywiduum internowane w szpitalu Ventimiglia, jako też rodzina w szpitalu Saluzzo mają się dobrze.

Rzym 3. lipca. Rząd włoski zarządził 5-dniową kwarantanę od strony Francji także na lądzie. Kwarantana zaprowadzona już w Ventimiglii i Modanie rozciągnięta więc będzie także na inne przesmyki alpejskie, dokąd wysłano już komisarza i wojsko potrzebne do zamknięcia granicy. Równocześnie zaprowadzono surową kwarantanę na wszelkie proweniencje z wybrzeża Francji i Algieru.

Paryż 3. lipca. Od wczoraj rano zdarzyły się w Marsylji dwa wypadki śmierci na cholerę.

W ostatnich więc 24 godzinach zmarły razem cztery osoby.

Voltaire zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby w Paryżu skonstatowano cholerę. Pismo to dodaje, że lekarze spotykają się każdego roku z pojedynczemi wypadkami cholery domowej. Ogólny stan zdrowia jest zadawalniający.

Toulon 3. lipca. Wczoraj było tu sześć wypadków śmierci na cholerę.

Algier 3. lipca. Rozporządzenie gubernatora zaprowadza kwarantanę pięciodniowe dla prowenieneyj z wszystkich krajów z wyjątkiem Algierji i Tunisu.

Bukareszt 3. lipca. *Moniturul* ogłasza dekret rządowy, ustanawiający w portach Kustendży i Suliny rewizję sanitarną dla niewątpliwie patentowych statków francuskich, przybywających z przystani morza Śródziemnego. Statki z poszlakowanemi patentami podlegają ośmiodniowej kwarantanie. Port Mangalji zamknięty dla wszystkich proweniencyj francuskich z morza Śródziemnego.

Stambuł 3. lipca. Proweniencje z Algieru i Tunisu podlegają regularnej kwarantanie, od której jednak wolne są proweniencje z francuskich portów morza Atlantyckiego.

Przegląd polityczny.

Lwów 3. lipca.

Rząd wyasygnował sto tysięcy złr. na wspomożenie dotkniętych klęską powodzi w Galicji.

Arcyksiążę Albrecht przesłał na ręce pana namiestnika Zaleskiego dla dotkniętych klęską powodzi kwotę 1000 złr.

Słychać, że projekta do ustaw o poparciu kultury krajowej w dziedzinie budowli wodnych, tudzież o zarządzeniach w celu nieszkodliwego odprowadzania wód górskich, otrzymały sankcję cesarską.

Onegdajsza *Politik* zamieszcza następującą nader charakterystyczną wiadomość: „Prezydjum Związku niemieckich zarządów kolejowych oddano wbrew dotychczasowej praktyce dyrekcji pruskiej kolei, to znaczy pruskiej władzy państwowej. Ponieważ do rzeczonego Związku należą również koleje austrjackie, przeto z największem wytężeniem wyglądamy owych rozporządzeń, które poczyni rząd austrjacki, ażeby zawarować ekonomiczną niezależność Austrji od Niemiec. Oddanie wspomnianego przewodnictwa Prusom, jest pierwszym i w skutkach wielce doniosłym krokiem do urzeczywistnienia znanego programu Schönerera" — kończy słusznie organ klubu czeskiego.

Politik dowiaduje się z „wielce wiarygodnego źródła", że urzędnicy kolei żelaznej Północnej otrzymali rozkaz, by w miastach o mięszanej ludności zachowali się neutralnie w czasie wyborów. Przeciw wykraczającym wystąpi dyrekcja z całą surowością.

W ciągu lipca staną przed wiedeńskim sądem wyjątkowym członkowie stronnictwa anarchistycznego, u których znaleziono materje wybuchowe, mające widocznie służyć do celów zamachowych. Oskarżeni anarchiści są: Ferdynand Hanisch, Strezar i Józef Kirchmaier. Pierwszy z nich należy do najzapaleńszych i najniebezpieczniejszych anarchistów. W posiadaniu jego znaleziono bomby i patrony dynamitowe; Kirchmaier miał także w chwili aresztowania dynamit przy sobie, Strezar zaś był powiernikiem i wspólnikiem Hanischa. Wszyscy trzej są oskarżeni o zdradę stanu.

W czasie właściwym donosiliśmy o uwięzieniu przez policję wiedeńską niejakiego Januszczyńskiego za fałszywy meldunek, a podejrzanego o knowania anarchiczne. W mieszkaniu jego znaleziono przy rewizji różne chemikalja i podrobione blankiety paszportowe, a dzienniki wiedeńskie i policja uznały te preparaty chemiczne i fotograficzne jako arcyniebezpieczne artykuły, służące do fabrykacji materjałów wybuchowych. Owoż obecnie ambasada rosyjska na rekwizycję sądu odeskiego żąda od sądu wiedeńskiego wydania Jannszczyńskiego, motywując żądanie to faktem, że tenże jako poddany rosyjski popełnił w granicach carstwa morderstwo w celach anarchistycznych.

„Żądanie sądu odeskiego wydania Januszczyńskiego robi tu sensację — donosi z tego powodu *Gazeta Krak.* we wczorajszym telegramie z Wiednia. — Koła polityczne i prawnicze interesują się tą sprawą i oczekują z ciekawością, w jaki sposób rząd austrjacki na to żądanie odpowie. Januszczyński nie ma tu żadnych znajomych, gdyż żył tylko z kilku najbliższymi kolegami swymi, a nie, jak twierdziły dzienniki tutejsze, z całą młodzieżą polską. Zajęty był cały nauką i wykładami. Raz tylko dał się poznać w tutejszem stowarzyszeniu polskiem, ratując jednego przejezdnego z Galicji weterana polskiego znacznym, jak na szczupłe swe fundusze, datkiem kilkunastu guld., i biorąc udział w wycieczce polskiej do Tulln w rocznicę odsieczy Wiednia. Oskarżenie sądu odeskiego o udział w morderstwie anarchistycznem, rabunkowem, zdaje się być prostym wymysłem, bo Januszczyński pobierał jeszcze w roku zeszłym w Wiedniu stypendjum rosyjskie i od tego czasu nie wydalał się z Wiednia."

Na przedwczorajszem posiedzeniu Sejmu zagrzebskiego przedłożył rząd węgierski projekt nader ważnej dla sądownictwa krajowego ustawy. W myśl tego przedłożenia zniesione będą prowizorycznie na lat pięć niektóre postanowienia ustawy o sędziowskiej władzy urzędowej, o dyscyplinarnej odpowiedzialności sędziów, o tychże przenoszeniu i pensjonowaniu wbrew własnej ich woli. Równocześnie wejdą w życie prowizorycznie na 5 lat postanowienia patentu z dnia 3. maja 1853 i rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z dnia 3. sierpnia 1854. Rząd motywuje ważne to przedłożenie zamiarem ostatecznego połączenia obu części kraju: właściwej Kroacji z Pograniczem. Mianowicie utworzone będą nowe okręgi sądowe, niektóre sądy będą zniesione, inne znowu zostaną przeniesione do innych miejscowości. Jako dalszą przyczynę podaje rząd w owym projekcie niezliczone skargi na stan sędziowski w Kroacji i na sprzeniewierzenia pieniędzy depozytowych.

Ks. Bismark ciągle jeszcze zasypywany jest adresami gratulacyjnemi Izb handlowych z tytułu jego polityki kolonialnej.

Pogłoski puszczone w obieg przez *Danziger Ztg.* o wrzekomym zjeździe carskiej pary z niemieckim następcą tronu w Gdańsku, zostały urzędownie zaprzeczone.

Z Belgradu dowiaduje się *Pol. Corr.*, że przygotowania organizacyjne około założenia kr. serb. uprz. Banku narodowego postąpiły już tak dalece, że otwarcia wszystkich oddziałów tegoż Zakładu można się już spodziewać w pierwszych dniach lipca st. st.

Opróżnioną posadę serbskiego posła w Londynie, po ustąpieniu Christicza, ma objąć były minister skarbu Mijatowicz.

Cesarz Wilhelm spodziewany jest w Gasteinie 15. bm. Zjazd z cesarzem Franciszkiem Józefem ma się odbyć w Salzburgu albo Ischlu, nie zaś w Gasteinie.

Niesnaski w łonie rodziny Bonapartych nie kończą się bynajmniej publicystycznie zamanifestowanym rozdziałem pomiędzy ojcem i synem, ks. Plon-Plonem i ks. Wiktorem. Zdaje się, że nowy pretendent do korony cesarskiej powstaje w drugim synie Plon-Plona, w ks. Ludwiku. Otóż co w tej sprawie pisze *Gaulois*: „Na zebraniu u jednego z członków stronnictwa „odwołania się do narodu" *(de l'appel a la nation)* rozbierano kwestję, ażali nie byłoby możliwem popierać kandydaturę ks. Ludwika do korony cesarskiej. Stronnictwo to uważa ks. Hieronima (ojca) za mało religijnego, jego zaś syna Wiktora za mało demokratycznego. Ks. Ludwik łączy w sobie obydwa żądane przymioty; posiada bowiem religijność swej matki, ks. Klotyldy, i demokratyzm ojca swojego, ks. Hieronima. Ze względu na tę kandydaturę postanowiono zainteresować nią najbardziej wpływowych członków stronnictwa."

O dyplomatach należących do składu konferencji londyńskiej, zawiera londyńska korespondencja *Kölnische Ztg* ciekawe i charakterystyczne szczegóły. Hr. Münster, reprezentant Niemiec na konferencji—tak pisze rzeczony korespondent — będzie miał do pomocy p. Derenthala, jeneralnego konsula z Kairo. P. Derenthal nabył w Kairze wiele doświadczenia i nieocenionych wiadomości, a nadto zażywa opinii dyplomaty, który żelazną swą pięść umie każdej chwili osłonić glansowaną rękawiczką i z reprezentantami wszystkich mocarstw utrzymuje jak najprzyjaźniejsze stosunki. Pomiędzy ambasadorami mocarstw zebranych na konferencji przypisują ogólnie hr. Münsterowi najwybitniejsze stanowisko, nietylko dla tego, że reprezentuje niemieckie cesarstwo i po Mussurusie paszy jest najstarszym ambasadorem w Londynie, ale nadto dla swej ciągłej sympatji wobec wszystkich angielskich gabinetów i mężów stanu, jakąkolwiek była ich polityka, uważanym jest przez rząd angielski za osobistość godną zupełnego zaufania, której wpływ będzie działał pojednawczo i przyczynić się może do dobrych rezultatów konferencji. Najtrudniejsza zaś prawdopodobnie i najprzykrzejsza rola na konferencji przypadnie reprezentantowi Francji, ambasadorowi Waddingtonowi. Jest to typ angielskiego gentlemana, a uwaga zrobiona niedawno temu przez biskupa Freppela w izbie francuskiej, że p. Waddington jest Anglikiem, może ma więcej za sobą słuszności, aniżeli biskup sądził. Być może, że takie właśnie usposobienie i charakter p. Waddingtona spowoduje go do mniejszych ustępstw, aniżeli odpowiada to jego naturze i zapatrywaniom, gdyż w razie niezadowolenia w Paryżu z rezultatów konferencji, cała odpowiedzialność spadłaby na niego. Po włoskim ambasadorze, p. Nigra, spodziewają się chętnego udziału w załatwianiu i decydowaniu spraw pobocznych. Rosyjski ambasador za to za mało jest znanym, aby można już dzisiaj wydawać jakiś sąd o jego prawdopodobnem stanowisku na konferencji. Turecki ambasador wreszcie, Mussurus pasza, ograniczy się na spełnianiu rozkazów przesyłanych z Carogrodu. W końcu powiada korespondent, że Anglja powinszować sobie może, że mocarstwa zgodziły się na zebranie konferencji w Londynie, a nie w Carogrodzie, jak tego życzyła sobie W. Porta.

Z okazji śmierci księcia Oranii cała prasa mocno się zajmuje kwestją praw, jakie ma do następstwa w Luksemburgu książę Adolf Nassawski. Dziennik *Baseler Nachr.* donosił, że podobno książę wcale nie myśli uznać swej deposesji za uzasadnioną prawnie. Że mniemanie to jest błędnem, widać z pisma gabinetowego książęco-nassawskiego, które opiewa, że: 1. wzajemne stosunki między koroną pruską a księciem Adolfem Nassawskim drogą układu zostały uregulowane; 2. że korona pruska ciągle przyznaje księciu godność panującego i (to zagranicznego, do związku niemieckiego nie należącego, a tem samem niezawisłego); 3. że we wszystkich formalnie nieuregulowanych stosunkach między koroną pruską a księciem zasady prawa międzynarodowego mają być zastósowane.

Z tych danych wnosi *Europ. Corr.*, że książę ani nie jest poddanym pruskim, ani pozbawionym godności księcia niezawisłego, ani też zagniewanym pretendentem, czyhającym tylko na przywrócenie księstwa nassawskiego, lecz księciem, który przestał panować, a lubo nie myśli zakwestjonować dzisiejszych stosunków prawnych, jest jeszcze w głębi serca wypadkami roku 1866 zbyt mocno wzruszonym, aby stanąć osobiście wobec swych następców w Nassawii.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

Nadwórna 2. lipca (telegram). Rzeka Bystrzyca od wczoraj gwałtownie wzbiera. Droga komunikacyjna Nadwórna - Nazawizów - Stanisławów zerwana. Wsi Nazawizów grozi wylew.

(D.) **Wiedeń** 3. lipca. Na walnem zgromadzeniu wyborców drugiej dzielnicy (Leopoldstadt) składał wczoraj profesor Suess sprawozdanie. Znaczna część wyborców przerywała mowcy gwałtownie. Pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami Suessa przyszło do scen skandalicznych. Po wielokrotnych przerwach dokończył nareszcie mowca swoje sprawozdanie, które zawierało zresztą tylko ogólnikowe frazesy.

Sanok 3. lipca. Przedwstępna kolaudacja robót i próba mostów żelaznych skończy się dziś na przestrzeni kolei Transwersalnej między Grybowem i Zagórzem w obecności panów Schödlbauera, komisarza jeneralnej inspekcji, Suchanka, kierownika budowy i Löwenthala zastępcy przedsiębiorstwa. Komisja uznała, że otwarcie ruchu pociągowego może nastąpić natychmiast.

(C.) **Wiedeń** 2. lipca. Ministerstwo wyznań i oświecenia, na podstawie uchwały kolegium profesorów uniwersytetu lwowskiego, zatwierdziło dra Bronisława Lachowicza jako prywatnego docenta chemji organicznej na filozoficznym fakultecie lwowskiego uniwersytetu.

Wiedeń 3. lipca. Inspektor i radca skarbowy, Pius Twardowski, został mianowany starszym inspektorem i starszym radcą skarbowym przy jeneralnej dyrekcji wiedeńskiego zarządu tytoniowego.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 3. lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Biskup Eichner mianowany księciem biskupem w Brixen, a kanonik Missia księciem biskupem w Lublanie.

Wiedeń 3. lipca. Trybunał administracyjny odrzucił jako nieuzasadnione zażalenie ołomunieckiej gminy miejskiej przeciw ministerstwu oświaty z powodu rozporządzenia tegoż zezwalającemu na utworzenie z prywatnych funduszów publicznej czeskiej szkoły ludowej.

Buda-Peszt 3. lipca. *Budapester Correspondenz* donosi, że przedlitawski rząd utrzymuje ważność ustanowionych na korzyść wiedeńskiego targu bydlęcego taryf na kolejach galicyjskich.

Praga 3. lipca. Według *Pokroku* Sejm czeski zwołany został na 3. września, a potrwa do 10. października.

Delegacje zbierają się według tego dziennika dnia 25. października, Rada państwa zaś 15. listopada. (Już donosiliśmy o tem. P. Red.)

Londyn 3. lipca. *Daily-News* donoszą z Assuan pod datą wczorajszą: Słychać tu, że 12.000 powstańców zajęło Debbah i wyrznęło 3.000 załogi i mieszkańców.

Kair 3. lipca. „Biuro Reutera" oznajmia, że rozpuszczona przez *Daily Telegraph* pogłoska o dymisji Nubar paszy jest nieuzasadniona.

Frankfurt 3. lipca. Jenerał rosyjski Totleben umarł przedwczoraj w miejscu kąpielowem Soden.

Stambuł 3. lipca. Nota rządu serbskiego żąda od Porty wysłania delegatów w celu przeprowadzenia trasy nawiązkowej serbsko-tureckich kolei żelaznych.

Stambuł 3. lipca. Porta zawiadomiła ambasadora włoskiego, że rząd postanowił wziąć za wynagrodzeniem pod własny zarząd eksploatowane dotąd przez Włochów miny boracitowe.

Paryż 3. lipca. Były ambasador Tissot umarł.

Uroczystość narodowa dnia 14go bm. została odłożoną.

Paryż 3. lipca. Po dokładnem skonstatowaniu było pod Langson 22 zabitych i 53 rannych.

Paryż 3. lipca. Dziennik *Paris* sądzi, że rząd zażąda od Chin 500 miljonów franków tytułem zadośćuczynienia za złamany traktat.

Paryż 3. lipca. Według wiadomości z Tonkinu było w korpusie francuskim w pochodzie tegoż do Langson wiele wypadków udaru słonecznego.

Rzym 3. lipca. Izba rozpoczęła ferje letnie. *Fanfula* donosi, że papież chory jest od trzech dni na bronchitis; ostatniej nocy miał on dość silny atak astmy.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń d. 3. lipca godzina 10. min. 40. Akcje kredytowe 300·30, Anglo-Austr. 108·—, Akcje banku Union 104·20, Kolej Karola Ludwika 276·50, Połudn. 144·75, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Obligi 4½% pożyczki krajowej z roku 1883 90·75, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·68, Rubel papierowy 1·22. Usposobienie: stałe.

Wiedeń d. 2. lipca godz. 1 min. 47. Akcje alp. tow. górn. 58·50, Węg. akcje kredyt. 300·50, Akcje anglo-austr. 108·50, Akcje banku Union 104·—, Akcje Karola Ludwika 278·75, Akcje kolei północnej 241·25, Akcje kolei południowej 144·40, Akcje kolei Alföldzkiej 176·50, Akcje Staatsbahn 315·75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·75, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 164·—, Wiedeńskie losy 125·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 102·—, Galicyjskie oblig. indemnizacyjne 101·50, Losy regulacji Cisy 114·75, Losy tureckie 20·25, Węgierska renta 91·15, Akcje banku związkowego 104·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·22, Węgierskie losy 115·—, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: bardzo silne.

Wiedeń d. 2. lipca godz. 4 min. 51. Jednolity dług państwa w banknotach 80·40, w srebrze 81·45, Renta w złocie 102·45, 5% austr. renta marcowa 95·70, Akcje banku wiedeńskiego 852·—, kredytowego 300·10, Londyn 121·75, Srebro —·—, Napoleondor 9·67½, Dukat ces. 5·77, 100 marek niemieckich 59·50.

Berlin d. 2. lipca godzina 4 min. 55. Rosyjskie banknoty 204·90, Akcje kredytowe 506·—, Lombardy 244·50, Galicyjskie 116·40, Kolei rumuńskiej 59·—, Austrjackie banknoty 167·70. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 76·71.

Telegramy zbożowe z d. 2. lipca. **Wiedeń**: Pszenica 10·25, do 10·50 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 29·75 do 30·— złr. **Budapeszt**: Pszenica 100 kilogramów (na jesień) 9·68 do 9·70 złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13·25 złr. **Berlin**: Pszenica żółta na czerwiec) 169·25 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·10 m., olej rzepakowy 53·40 m. **Paryż**: mąki 159 klgr. 47·75 fr., olej rzepakowy —·—, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 3. lipca: 13·75 do 14·—. Brema: 7·25 do —·—. Hamburg: 7·40, na czerwiec 7·40, na sierpień-grudzień 7·60. Antwerpja: na czerwiec 18½. Nowy-York: 7¾. Filadelfja: 7⅝.

Przyjechali do Lwowa dnia 3. lipca.

HOTEL ŻORZA. S. Pruszyński z Kijowa. R. Romański z Wołynia. J. Podhorodeński z Rosji. L. hr. Cigala z Ispasa. W. Czajkowski z Medwedowic. K. Obertyński z Stronibab. E. Ziffer z Wiednia. M. Bogdanowicz z Stanisławowa. Zaleski z Wołynia.

HOTEL ANGIELSKI. J. Dziewiński z Jarosławia. J. Czerwiński z Rosji. A. hr. Łoś z Bortkowa. J. Jakubowicz z Poźnik. B. Słonecki z Stanisławowa. J. Hochman z Kijowa.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Wojczyński z Jadwięgi. A. Wojtkiewicz z Odesy. L. Rödlich z Wiednia.

HOTEL WARSZAWSKI. Dr. T. Uranowicz z Brzeżan. M. Raxa Rożen z Hanaczówki. M. Glaser z Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.

Od 20. maja 1884.
Według zegaru lwowskiego.

ODCHODZĄ ZE LWOWA.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 46 wieczorem pociąg pospieszny), o godz. 4 min. 5 rano (pociąg osobowy), o godz. 1 m. 7 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 5. m. 3. po południu (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK: z dworca na Podzamcze, o godz. 6 m. 6 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór (pociąg mięszany).

DO PODWOŁOCZYSK, z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 min. 42 po południu, (pociąg kurjerski), o godz. 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór (pociąg mięszany).

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 min. 30 rano (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 15 po południu i o godz. 11 min. 10 w nocy (pociąg mięszany).

PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 13 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 2 m. 28 rano i o g. 3 m. 42 po popołud (pociąg mięszany).

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. — wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z PODWOŁOCZYSK: (na dworzec główny lwowski) o godz. 10 min. 26 wieczór (pociąg pospieszny), o godz. 12 min. 57 po południu (pociąg kurjerski), o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 10 po połud. (pociąg mięszany).

ZE STANISŁAWOWA: (na Stryj) rano o godz. 8 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczór o godz. 8 m. 32 (pociąg mięszany) i o godz. 10 min. 56 przed połudn. (pociąg lokalny) Stryj-Lwów.

Z KRAKOWA: o godzinie 5 min. 36 rano (pociąg pospieszny), o godz. 5 m. 32 po połud. (pociąg kurjerski, o godz. 9 min 27 wieczorem (pociąg osobowy), o godz. 11 min. 33 przed południem (pociąg mięszany).

Lwów, d. 1 lipca. Z Izby handlowej i przem.	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę à 200 zł.		
Kolei gal. Karola Ludwika	277 50	280 50
" Lwowsko-Czern.-Jas.	186 50	189 50
Banku Hipotecznego galic.	286 —	290 —
" Kredytowego galic.	238 —	243 —
II. Listy zastawne na 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5% w. a.	99 65	100 65
" " " 4% "	92 75	94 25
" " " 5% "	99 65	100 65
" " " 4% "	86 75	87 75
Banku hip. gal. 6% "	101 50	102 50
" " " 5%	97 75	98 75
wylosowalne z 10% prem.	99 65	100 65
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włośc. 6%	— —	— —
" " " " 5%	—	— —
Ogól. rol. kred. zakład dla Gal. i Buk. 6% los w 151	— —	— —
IV. Obligi na 100 zł.		
Indemnizacyjne galic.	101 —	102 —
Komunalne galic. Zakładu Kred. włościańskiego 6%	— —	— —
Kom. banku kraj. I. emisji	96 75	97 75
Pożyczki krajowej 1873 6%	102 —	103 25
Pożyczki kraj. 1883 4½%	90 75	91 75
Losy miasta Krakowa	17 50	19 25
" " Stanisławowa	22 50	24 50
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 64	5 74
" cesarski	5 68	5 78
20-frankówka	9 64	9 74
Pół-imperjał rosyjski	9 94	10 04
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
" " papierowy	1 20½	1 22½
100 marek niemieckich	59 30	60 —
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —
Wiedeń, d. 1 lipca. Obligi długu państwa.		
Renta papierowa	80 25	80 40
" srebrna	81 45	81 60
" złota	102 15	102 30
Losy z r. 1854 4½%	— —	— —
" " 1860 4% 500 zł	134 70	135 10
" " 1860 4% 100 zł	144 75	145 25
" " 1864	168 —	168 50
" " 1864 ½	167 50	168 —
" Como-Renten	39 —	41 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie	106 50	—
Bukowińskie	100 50	101 50
Galicyjskie	101 —	101 80

	płacą	żądają
Niższe-austrjackie	105 —	106 25
Wyższo-austrjackie	104 50	106 —
Szląskie	110 —	— —
Styryjskie	104 50	— —
Siedmiogrodzkie	101 75	102 50
Węgierskie	101 75	102 25
" z klauz. 1867	101 75	102 25
Obligi pożycz kolei węgier.	143 75	144 25
Renta węgierska złota	122 —	122 20
" za kolej wsch.	101 75	102 25
Akcje bankowe.		
Anglo-austrjackie Banku	107 75	108 25
Ziemskie kred. węgierski	— —	— —
" " austrjackie	225 50	226 —
Zakład kred. d. hand. i prz.	298 50	298 75
" " węgierski	298 50	299 —
Bank depozytowy	204 —	204 25
Tow. eskomp. niż. austr.	824 —	829 —
Galic. banku hipotecznego dla handlu i przem.	— —	— —
Austro-węgier. banku N.-B.	850 —	852
Unionbank	103 25	103 50
Verkehrsbank ogólny	148 —	148 50
Wied. Bankverein	104 —	104 20
Akcje kolei.		
Kolei Albrechta	— —	— —
" Alföld-Fiume	176 50	177 —
Żeglugi parow. na Dunaju	547 —	549 —
Kolei Elżbiety	232 —	232 25
" północ. Ferdynanda	2413	2419
" Franciszka Józefa	207 25	207 75
" Gal. Karola Ludwika	279 —	279 50
" Koszycko-Oderbergska	148 —	148 50
" Lwow.-Czer.-Jassk.	187 50	188 —
" Północ.-austrjacka	176 50	177 —
" " Lit. B	183 —	183 25
" Rudolfa	180 —	180 25
" Siedmiogrodzka	174 75	175 25
" Towarzystwa państw	313 50	313 75
" połudn. (Lombardy)	143 20	143 50
" Cisańska	247 50	240 —
" węg. gal. Łupkowska	168 75	169 25
Losy.		
Regulacji Dunaju	116 —	116 50
Premiowe Wiedeńskie	— —	— —
" Węgierskie	114 50	115 —
" Tureckie	20 25	20 50
Kredytowe	173 75	174 25
Klary	41 50	42 50

	płacą	żądają
Żeglugi par. na Dunaju	— —	— —
Keglewicha	19 —	19 75
Krakowskie	17 90	18 30
Miasta Budy	41 50	42 50
Palffy	38 75	39 25
Rudolfa	18 75	19 25
Salma	55 50	56 25
St. Genois	48 50	49 —
Stanisławowskie	23 50	24 50
Waldsteina	29 —	29 50
Windischgrätza	38 —	38 50
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta	99 50	100 —
Elżbiety	— —	— —
Ferdynanda północna	105 75	106 25
Franciszka Józefa	90 —	90 20
Gal. Karola Lud. I. Em.	100 —	100 50
" " " II. "	— —	— —
Koszycko-Oderbergska	100 10	100 40
Lwowsko-Czern. I. Em.	96 7[illegible]	97 25
" II. "	100 70	101 —
Rudolfa	— —	— —
Siedmiogrodzka	96 80	97 20
Kolej państwowa	187 50	188 50
" połudn. (Lombr.)	144 [illegible]0	145 —
" Cisań. towarz.	103 5[illegible]	103 80
Węg. galic. Łupkowska	97 60	98 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 76	5 78
20-frankówki	9 67	9 68
Imperjały rosyjskie	9 97	9 99
Funty szterl. angielsk	12 13	12 18
Liry tureckie złote	11 03	11 05
Srebro za 100 zł.	— —	— —
Kupony srebrne za 100	— —	— —
Marki niem. za 100 mar.	59 50	59 55
Ruble papierowe	121 50	122 —
Warszawa, 1. lipca.		97 80
5% Listy zastaw. 1869	— —	— —
kupon	— —	87 70
5% Listy likwidacyjne	— —	25
kupon	— —	

Czerniowiecko-nowosielicka kolej lokalna.

ROZKŁAD JAZDY

ważny od dnia otwarcia ruchu aż do dalszej zmiany.

Otwarcie nastąpi prawdopodobnie dnia 12. lipca 1884 r.

Liczby arabskie oznaczają pociągi kolei lokalnej.

Pociągi Nr. 101 i 102 mają wozy osobowe I. II. i III. klasy.
„ „ 103 do 106 „ „ „ tylko III. „

Liczby rzymskie oznaczają pociąg. kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskieji

Ilość kilometr.	Stacje		Pociąg mięszany No. 102 godz.	min.
—	Lwów wedł. czasu peszt. odchodzi	poc. mięs. V. w nocy 10 | 50	poc. posp. I. rano 6	10
266	Czerniowce wedł. cz. pes. przychodzi	po połud. 12 | 7	po połud. 12	45
—	Suczawa według czasu peszt. odch.		poc. posp. II po połud. 12	29
90	Czerniowce „ „ „ przych.		2	54
—	**Czerniowce** wedł. czasu peszt. odch.		po połud. 3	52
2	**Zuczka** „ „ „ „		4	10
5	**Sadagóra** „ „ „ „		4	29
13	**Mahala** „ „ „ „		4	56
22	**Bojany** „ „ „ „		5	29
33	**Nowosielica** „ „ „ przych.		6 po połud.	—

Ilość kilometr.	Stacje		Pociąg mięszany No. 101 godz.	min.
—	**Nowosielica** wedł. czasu peszt. odch.		rano 8	47
10	**Bojany** „ „ „ „		9	27
19	**Mahala** „ „ „ „		9	57
27	**Sadagóra** „ „ „ „		10	31
31	**Zuczka** „ „ „ „		11	—
34	**Czerniowce** „ „ „ „		11	8
—	Czerniowce wedł. cz. pes. odchodzi	poc. mięs. VI. po połud. 3 | 15	przed poł. poc. posp. II. po połud. 3	1
266	Lwów według cz. peszt. przych.	w nocy 3 | 15	wieczór 9	40
—	Czerniowce wedł. czasu peszt. odch.		po połud. poc. posp. I. 12	53
90	Suczawa „ „ „ przych.		3 po połud.	46

Ilość kilometr.	Stacje	Pociąg targowy No. 104 godz.	min.
—	**Czerniowce** wedł. czasu peszt. odch.	rano 7	10
2	**Zuczka** „ „ „ „	7	19
5	**Sadagóra** „ „ „ przych.	7	33
		kursuje tylko w dniach targowych czerniewieck.	
		Pociąg targowy Nr. 106 godz	**min**
—	**Czerniowce** wedł. czasu peszt. odch.	po połudn. 5	4
2	**Zuczka** „ „ „ „	5	13
5	**Sadagóra** „ „ „ przych.	5	27
		kursuje tylko w dniach targowych czerniowieck.	

Ilość kilometr.	Stacje	Pociąg targowy No. 103 godz.	min.
—	**Sadagóra** według czasu peszt. odch.	rano 7	49
3	**Zuczka** „ „ „ „	8	6
5	**Czerniowce** „ „ „ przych.	8	14
		kursuje tylko w dniach targowych czerniowieck.	
		Pociąg targowy Nr. 105 godz.	**min.**
—	**Sadagóra** według czasu peszt. odch.	po połudn. 5	37
3	**Zuczka** „ „ „ „	5	52
5	**Czerniowce** „ „ „ przych.	6	—
		kursuje tylko w dniach targewych czerniowieck.	

12 godzina według budapeszteńskiego czasu = 11 godz. 42 min. pragskiego = 11 godz. 50 min. wiedeńskiego = 12 godz. 28 min. czerniowieckiego. = 12 godz. 29 min. bukaresztskiego czasu.

W Wiedniu, w czerwcu 1884 r.

Rada zawiadowcza
czerniowiecko-nowosielickiej kolei lokalnej.

Rada zawiadowcza
c. k. uprz. lwowsko-czerniowieckiej-jaskiej kolei żelaznej jako ruchem kierujący Zarząd.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. …ukarnia we Lwowie.